

Kapliczka odnowiona z potrzeby serca

Dla „naszego” błogosławionego

Stojąca w Luboczycy od niepamiętnych czasów kapliczka przeżywa swój renesans za sprawą beatyfikacji o. Papczyńskiego.

Przypomnijmy, że Lubocza w par. Rzeczyca stanowiła ważne miejsce w życiu nowego błogosławionego. Tu stworzył regułę nowego zakonu. W życiorysach o. Papczyńskiego, wydawanych przez księży marianów, czy też na ich stronach internetowych, publikowano zdjęcie owej kapliczki przy podawaniu opisu pobytu błogosławionego w Luboczycy. W ostatnich latach stan kapliczki mógł budzić zastrzeżenia. Wieść o wyniesieniu na ołtarze założyciela marianów wyzwoliła w ludziach nowy impuls.

Trwający aktualnie remont obejmuje: pokrycie dachu dachówką, malowanie tynków, wymia-



W kapliczce zawieszono portret błogosławionego

Poniżej:
Tuż przed beatyfikacją dokonano restauracji kapliczki

nę drzwi i okien, malowanie wnętrza. Stojąca wewnątrz stara, zniszczona drewniana rzeźba św. Jana Nepomucena zostanie zastąpiona nową, wykonaną przez artystę rzeźbiarza Zbigniewa Fabijańskiego z Białynina. Obok rzeźby umieszczony będzie podarowany przez księży marianów obraz Matki Bożej Licheńskiej. W niszy nad drzwiami znajdzie się obraz o. Papczyńskiego, wykonany na blasze w stylu „nagrobkowym” przez artystę malarza Piotra Wypycha.

Przy kapliczce zostanie postawiony nowy drewniany krzyż i pamiątkowa tablica. Miejsce wokół kapliczki i nowego krzyża otoczone będzie nowym ogrodzeniem. –

Musimy pochwalić naszego proboszcza, który z archiwów wydobywa ciekawe informacje o o. Papczyńskim i dzieli się nimi – mówi Janusz Baran.

– Teraz to już się wielu ludzi interesuje „naszym” błogosławionym – mówi Bernarda Plichta. – Sami szukają w Internecie czy w książkach informacji o nim.

BOF



CO W TRAWIE PISZCZY?

BEATA GRASZKA

dziennikarka Radia Victoria

I po chłopie!

Konrad Kłopotowski niespełna rok temu wybrany został na starostę powiatu kutnowskiego. Dziś radni, którzy go wybrali, żądają zmiany na stanowisku starosty.

Wnioskodawcy po 11 miesiącach zorientowali się, że pan Konrad Kłopotowski „nie ma kompetencji do sprawowania powierzonej mu funkcji”. Dorzucają do tego odrobinę „nieudolności w organizacji pracy zarządu powiatu” i szczytę „kompromitacji” w oczach społeczeństwa.

Dlaczego po takim czasie koledzy i koleżanki starosty orientują się, że więcej on szkodzi, niż pomaga? Jeżeli nie wiadomo o co chodzi, to na pewno chodzi o... stołki. Jak każda sprawa, tak i ta ma swoje drugie dno. W tym przypadku jest nim SP ZOZ. Wystarczy spojrzeć na listę osób, które zasiadały na zaszczytnym fotelu dyrektora tej placówki. A jest co oglądać, bo od 2002 r. na tej liście jest już 12 nazwisk!

Obecny starosta kutnowski, tak jak i jego poprzednik, nie bardzo wie, jak poradzić sobie z problemami zadłużonego szpitala. Radni w obawie o własne dobre imię wolą zmienić osobę na świeczniku, niż odważyć się i zająć problemem.



CO W TRAWIE PISZCZY?

MARCIN WÓJCIK

Baju, baju, baju ...

Przyzwyczailiśmy się do reklam, które promują niepełnosprawnych jako pełnosprawnych pracowników. Może nawet zamiast słowa „przyzwyczailiśmy” bardziej uzasadnione będzie użycie sformułowania „otrząskaliśmy się”. Jeśli nie wszyscy, to na pewno pracodawcy. Mimo kilkumiesięcznej kampanii i dodatków pieniężnych dla osób zatrudniających niepełnosprawnych, statystyki bezrobocia wśród tej grupy społeczeństwa na pewno nie zmieniły się na plus. Niepełnosprawnym mieszkańcom powiatu kutnowskiego do pracy wciąż za daleko, mimo iż pracodawcy, którzy ich zatrudnią, mogą otrzymać 20 tys. zł dofinansowania. Powiatowe Centrum Pomocy Rodzinie sugeruje, że otrzymane dofinansowanie służy tylko na urządzenie stanowiska pracy i nic więcej.

Na miejscu niepełnosprawnych przynajmniej obraziłbym się, gdyby powyższe zdanie było prawdą. Sugeruje ono, że pracodawcy będą zatrudniać niepełnosprawnych, kiedy tylko będą na nich zarabiać. A więc hasło „niepełnosprawni pełnosprawni w pracy” pozostaje wciąż w sferze ambitnych i pobożnych życzeń garstki ludzi.